

ARCHITEKTURA

Secesja we wnętrzu

We wnętrzach lubelskich kamienic pochodzących z początku XX w. zachowało się wiele detali charakterystycznych dla stylu secesyjnego. Proponujemy zajrzeć do przedsionków i klatek schodowych, w których secesja zostawiła najpiękniejsze ślady. Secesyjne motywy, zdobiące klatki schodowe, tropi Hanna Protasiewicz, absolwentka historii sztuki KUL, która pracuje nad doktoratem poświęconym lubelskiej secesji.

- Pierwsze opracowanie na ten temat powstało ponad dziesięć lat temu na KUL - mówi Hanna Protasiewicz. - Postanowiłam zobaczyć, co z opisanych zabytków zostało do dziś.

Dokumentację fotograficzną secesyjnych motywów zdobniczych wykonała Marta Kubiszyn, również absolwentka historii sztuki, pracownica Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN. Zanim efekt pracy obu lublinianek zaowocuje publikacją książkową, postanowiliśmy kilka ciekawych miejsc opisać w Kurierze. Hanna Protasiewicz zgodziła się zostać naszą przewodniczką:

Interesujące przykłady secesyjnej architektury spotkamy na fasadach i we wnętrzach domów stojących przy ulicach: Bernardyńskiej, 3 Maja, Staszica, Krakowskim Przedmieściu, Szopena, Okopowej, AL Raławickich, Rusałki, czyli tam, gdzie w początkach Zeszłego wieku następowała rozbudowa Lublina.

- Pełnej secesji w Lublinie prawie nie ma - informuje Hanna Protasiewicz. Nie powstała kompozycja całościowa, taka, żeby i bryła, i fasada, i wnętrze były . utrzymane w jednorodnym stylu. Najczęściej występuje skrzyżowanie secesji z eklektyzmem. Bywa, że ornament tradycyjny sąsiaduje ze współczesnym elementem roślinnym.

Ulica Bernardyńska. Największą niespodzianką dla mnie i Marty były secesyjne kafle na ścianie klatki schodowej w domu przy ul. Bernardyńskiej 16.

- Są w doskonałym stanie -mówi Hanna Protasiewicz. - Mają charakterystyczny dla secesyjnego stylu roślinny ornament stylizowanej łodygi z pąkiem rozkwitającej róży na białym tle.

Mieszkańcy kamienicy od razu spytali: a to cenne? Zawsze boimy się, że ludzie skują jakiś element, sądząc, że można na tym zarobić - wyznaje nasza przewodniczka. - Trzeba wiedzieć, że kafle przede wszystkim mają wartość historyczną, jako dziedzictwo kultury, natomiast ich wartość materialna jest nieduża.

Ulica Peowiaków. Piękna żelazna brama pod numerem 5 przypominająca secesję wiedeńską. Giętkie, płynne linie układają się w motywy roślinne.

Ulica Narutowicza. Bardzo zniszczona kamienica pod numerem 25 stanowi wyjątek w lubelskiej secesji, ponieważ fasada i wnętrze były ze sobą spójne. Świadczą o tym projekty, które istnieją do dziś. Z czasem ornamenty zewnętrzne uległy zniszczeniu i zostały skute. Zachowała się brama, której wzór jest piękną stylizacją liści koniczyny. W oknach widzimy resztki witraży, przedstawiających kompozycję abstrakcyjną, chociaż w górnym rogu znajduje się małe rózyczka.

Ulica Okopowa. W kamienicy nr 16 jest dobrze zachowane witrażowe okno schodowe. Secesja uwielbiała motywy roślinne, ale popularny był także nurt operujący kwadratem i kołem.

Ulica Zamojska. W pięknej, ale bardzo zniszczonej, kamienicy nr 21 odkryliśmy secesyjną balustradę, z wijącym się ornamentem roślinnym. Hanna Protasiewicz dostrzegła na zwieńczeniach drzwi do mieszkań motywy makowe (a na fasadzie domu słonecznikowe, odpadające ze starości). Na każdym piętrze jest rozeta wokół lampy o bardzo oryginalnym wzorze: po liściach pełzają ślimaki. Obudowa zamków drzwiowych ma kształt liścia, a klamki fantazyjnie wygiętych łódzek kwiatów. Znajdziemy tam resztki marmurowych schodów, które wyściela chodnik pamiętający czasy secesji.

Ulica 3 Maja. Klatka schodowa w narożnym domu, pod numerem 22, ozdobiona jest eklektyczną sztukaterią w formie ram do obrazu. Zachowały się kryształowe lustra oraz fragmenty szyb okiennych trawionych w różne wzory, np. w kokardy.

- Secesja była bardzo modna - mówi Hanna Protasiewicz. - Miękkie, faliste, poplątane linie były obecne nie tylko w architekturze i sztuce, ale także w winietach gazet, na opakowaniach towarów i w kobiecych strojach - podsumowuje secesyjną wyprawę nasza przewodniczka.